

Patriotyzm kontrolowany: obchody setnej rocznicy proklamowania BRL

Kamil Kłysiński

25 marca w centrum Mińska odbył się zaakceptowany przez władze koncert upamiętniający setną rocznicę proklamowania Białoruskiej Republiki Ludowej (BRL), będącej dla niezależnych środowisk ważnym symbolem państwowości białoruskiej. Organizatorem obchodów był komitet społeczny złożony z przedstawicieli opozycji białoruskiej i niezależnych organizacji społecznych. Według różnych wyliczeń łączna liczba uczestników kilkugodzinnego koncertu oraz towarzyszących mu imprez mogła wynieść ok. 20–30 tys. Powstanie BRL uczczono również, choć na znacznie mniejszą skalę, w innych białoruskich miastach, w tym m.in. w Grodnie, Baranowiczach, Słucku, Homlu, Brześciu. Podobnie jak w stolicy, wszystkie te imprezy odbyły się za przyzwoleniem władz. Jednocześnie od 23 marca siły bezpieczeństwa dokonały zatrzymań prewencyjnych szeregu działaczy radykalnego skrzydła opozycji, nie akceptujących uzgodnionego z władzami legalnego formatu obchodów rocznicowych i wzywających do udziału w nielegalnym marszu organizowanym w centrum stolicy 25 marca.

Przyzwolenie władz na legalne uczczenie nieuznawanej oficjalnie rocznicy powstania BRL ma charakter bezprecedensowy i wskazuje na stopniową i ostrożną modyfikację dotychczasowej polityki historycznej. Trwający od 2014 roku konflikt rosyjsko-ukraiński, a także narastająca presja Moskwy wobec Białorusi skłania Mińsk do wzmacniania własnej narracji historycznej, opartej na symbolach niezwiązanych z rosyjską dominacją. Jednocześnie władze białoruskie w obawie przed destabilizacją systemu oraz reakcją Moskwy starają się utrzymać aktywność środowisk narodowo-opozycyjnych w wyznaczonych ramach i nie próbują negować spuścizny ZSRR ani bliskich związków kulturowych z Rosją.

Złagodzenie polityki władz

Obchodzona corocznie 25 marca rocznica proklamowania w 1918 roku Białoruskiej Republiki Ludowej, nazywana Dniem Wolności, jest dla białoruskiej opozycji główną okazją do publicznego zmanifestowania poglądów odmiennych od oficjalnej wykładni władz. Reżim Alaksandra Łukaszenki do tej pory całkowicie ignorował to święto, tym bardziej że oficjalnym Dniem Niepodległości Białorusi jest 3 lipca, rocznica wyzwolenia Mińska z rąk niemieckich przez Armię Czerwoną w 1944 roku. Co więcej, w poprzednich latach władze nie tylko utrudniały organizację obchodów kolejnych rocznic powstania BRL, ale również stosowały szereg represji wobec ich uczestników. W 2017 roku wobec demonstrantów

zastosowano niewspółmierne do ich zachowania środki przymusu bezpośredniego.

Również samo powstanie BRL było jednoznacznie krytykowane w oficjalnej historiografii jako prozachodnia próba przeciwstawienia się woli ludu, dążącego docelowo do wejścia Białorusi w skład ZSRR. Stąd też zgoda władz miasta na organizację masowej imprezy w centrum Mińska z nieformalnym (nieujęty w oficjalnym piśmie z urzędu miasta) przyzwoleniem na wykorzystanie prawnie zakazanej symboliki, w tym biało-czerwonobiałych flag i herbu Pogoń, funkcjonujących przed 1995 rokiem w randze oficjalnej symboliki niepodległej Białorusi, jest decyzją bez precedensu. Warto również zwrócić uwagę, że na obchody zezwolono również poza stolicą, gdzie władze zazwyczaj starają się ograniczać aktywność niezależnych środowisk, mając w pamięci masowe protesty społeczne sprzed roku, które nieoczekiwanie dla wszystkich ogarnęły większość kraju.

Poważna zmiana nastąpiła również w narracji władz i związanych z reżimem historyków. W swojej wypowiedzi na temat BRL z 20 marca prezydent Łukaszenka po raz pierwszy nie potępił jednoznacznie jej założycieli i w wyważony sposób zwrócił uwagę na trudne uwarunkowania 1918 roku, w którym podjęto (nieudaną) próbę stworzenia niepodległej Białorusi. Z kolei 15 marca, występując na konferencji poświęconej powstaniu BRL w białoruskiej Akademii Nauk deputowany Izby Przedstawicieli (izba niższa parlamentu), historyk, prof. Ihar Marzaluk uznał BRL za jeden z etapów powstawania białoruskiej państwowości w XX wieku, na równi z BSRR jako częścią składową Związku Radzieckiego. Pogląd ten nie spotkał się ze sprzeciwem pozostałych uczestników konferencji i wszystko wskazuje na to, że może to być zapowiedź gruntownej zmiany oceny BRL w białoruskiej historiografii.

Wyznaczanie granic

Złagodzenie stanowiska władz wobec ważnej dla opozycji rocznicy powstania BRL miało jednak swoje granice. Mimo zgłaszanych przez niezależne środowiska od lat postulatów dzień 25 marca nie został uznany za święto państwowe i żaden z przedstawicieli władz nie wziął udziału w obchodach. Osoby uczestniczące w koncercie w Mińsku i posiadające nielegalną symbolikę po wyjściu poza ogrodzony teren imprezy były w wielu przypadkach legitymowane i zatrzymywane. Co więcej wobec zwolenników tradycyjnego (nielegalnego) marszu zastosowano typowe dla autorytarnego reżimu represje, takie jak m.in. trwające od 21 marca zatrzymania prewencyjne głównych działaczy radykalnych struktur opozycyjnych (w tym byłych kandydatów na prezydenta w 2010 roku Uładzimira Niaklajewa i Mykołę Statkiewicza). W ten sposób władze chciały wyraźnie pokazać, iż działalność opozycji jest możliwa tylko w wyznaczonych przez władze granicach. Zastosowana przez reżim w tym roku taktyka złagodzenia kursu przy jednoczesnym utrzymaniu represji doprowadziła do poważnego pogłębienia już wcześniej rysującego się w obozie opozycyjnym podziału pomiędzy zwolennikami dialogu z władzami a radykalnie nastawionymi działaczami. Z pewnością w najbliższej perspektywie ułatwi to władzom rozgrywanie białoruskich środowisk opozycyjnych.

Sprzeczności polityki historycznej reżimu

Obserwowane obecnie złagodzenie retoryki oraz przyzwolenie na obchody w uzgodnionym formacie świadczą o korekcie polityki historycznej Mińska. Niewątpliwie głównym ich impulsem jest agresywna polityka Rosji na obszarze poradzieckim, przejawiająca się nie tylko wobec Ukrainy, ale – choć w innej formie – również w stosunkach z Białorusią. W związku z tym Alaksandr Łukaszenka uznał za konieczne wzmacnianie w ideologii państwowej elementów, akcentujących odrębność Białorusi od wszystkich sąsiadów, w tym przede wszystkim Rosji. W dłuższej perspektywie mogłoby to doprowadzić do wzmocnienia świadomości narodowej Białorusinów, znajdujących się pod dominującym wpływem mediów rosyjskich, co władze białoruskie również postrzegają jako potencjalne zagrożenie. Jednocześnie w ostatnich latach wzrosła w białoruskim społeczeństwie popularność emblematów (np. w formie koszulek z nadrukami) związanych z biało-czerwono-białą flagą, Pogonią, a także białoruskim wzorem ludowym, tzw. wyszywanką, co – szczególnie wśród ludzi młodych – ma charakter swego rodzaju mody.

Jednak z uwagi na wciąż silny na Białorusi kult ZSRR i związaną z tym sowietyzację społeczeństwa oraz obawę przed nadmiernym wzmocnieniem środowisk narodowo-opozycyjnych Alaksandr Łukaszenka dotychczas nie zdecydował się na poważniejszą zmianę polityki historycznej, a jedynie jej uzupełnienie o bardziej wyważone podejście do BRL. Istotnym czynnikiem jest również obawa przed reakcją Moskwy, wyczulonej w kwestii prezentowania na Białorusi odmiennej narracji historycznej. Stąd też władze nadal utrzymują narrację wprost odwołującą się do tradycji ZSRR. Świadczą o tym chociażby zorganizowane w grudniu ub.r. uroczyste obchody 100-lecia organów bezpieczeństwa, w marcu br. 100-lecia wojsk wewnętrznych oraz planowane na październik uczczenie również setnej rocznicy powstania Komsomołu, czyli oficjalnej radzieckiej organizacji młodzieżowej. Wynikające zarówno z natury białoruskiego autorytaryzmu, jak i ogólnego stanu stosunków Białorusi z Rosją sprzeczności w polityce historycznej będą dużym wyzwaniem dla białoruskich władz. Otwartym pozostaje bowiem pytanie, czy tak niespójna narracja może doprowadzić do wzmocnienia tożsamości narodowej i zjednoczenia podzielonego społeczeństwa, również wobec potencjalnych zagrożeń zewnętrznych.